



## OCHRONA DZIEDZICTWA PRZEMYSŁOWEGO

### Zabytki sztuki górniczej dostępne

Czerpiąc z dotacji Departamentu Własności Intelktualnej i Mediów Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu udzielonej z programu Kultura cyfrowa 2021 Fundacja podjęła w 2021 r. digitalizację zbioru fotografii zabytków sztuki górniczej kopalń Dolnego i Górnego Śląska.

Fotografie wykonano w latach 1978 – 2020, w zdecydowanej większości w latach 1977 – 1983 dokumentując stan urządzeń technicznych i wyposażenia szybów wydobywczych, powietrznych i innych, zakładów przeróbki mechanicznej węgla, warsztatów mechanicznych i stolarskich, wyposażenia stacji ratownictwa górniczego, elektrowni kopalnianych, środków transportu powierzchniowego etc. Materiał to w znacznej mierze o wartości dzisiaj już historycznej. Wiele kopalń, budowli szybowych, dzieł architektury górniczej, maszyn i narzędzi nie oparło się próbie czasu, trafiło do hutniczych pieców. W toku procesu deindustrializacji zniknęło z krajobrazów Górnego i Dolnego Śląska dziesiątki wież szybowych, maszynowni, zakładów przeróbki węgla etc.

Z przełomem lat 70. i 80. XX w. podjęto pod kierunkiem Stanisława Januszewskiego na Politechnice Wrocławskiej szeroko zakrojony program ewidencji zabytków sztuki górniczej Polski, od początku lat 90. XX w. znalazł kontynuację pod znakiem Fundacji Otwartego Muzeum Techniki.

Rozwijany był również w odniesieniu do innych kategorii dzieł kultury technicznej, Polski, przemysłu włókienniczego, energetyki, transportu kolejowego, budownictwa mostowego etc. W kręgu naszych zainteresowań znalazło się kilka tysięcy obiektów, z których wiele nie oparło się próbie czasu.

Zbiory Fundacji liczą ponad 500.000 unikatowych już dzisiaj fotografii. Wciąż nie stało czasu by je zdigitalizować i szerzej udostępnić. Ale bariery z tym się wiążące musimy pokonać i przydać temu unikatowemu już zbiorowi nowego życia.

Dzięki wsparciu merytorycznemu ze strony Centrum Archiwistyki Społecznej i finansowemu programów operacyjnych Ministerstwa Kultury i Sztuki zakończyliśmy krok pierwszy, skromny. Udostępniamy na stronach internetowych OSA ponad 5000 fotografii górniczej, zakładając, że prezentowane dzieła sztuki górniczej mogą ożyć, służąc nam nadal już w nowych rolach, zwłaszcza edukacyjnych.

Zapraszamy na stronę internetową Otwartego Systemu Archiwizacji <https://osa.archiwa.org>.

Stanisław Januszewski

# Prąd i wszystko jasne



Łódź, EC1, 2019r



Łódź, EC1, 2019r

Od zarania ludzie obserwowali zjawiska elektryczne występujące w przyrodzie. Długo bano się ich a potem, dopiero w XVIII w., zaczęto eksperymentować aż wreszcie w 1834r. po raz pierwszy wykorzystano w praktyce. Było to na rzece Newie gdzie popłynęła łódź napędzana silnikiem elektrycznym. Po raz pierwszy dla celów bytowych i przemysłowych zaczęto wykorzystywać energię elek-

tryczną na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. Początkowo funkcjonowały małe elektrownie lub wodne elektrownie oraz instalowano w zakładach niewielkie generatory napędzane maszynami parowymi, silnikami gazowymi a później spalinowymi, by w ten sposób skorzystać z oświetlenia. Pierwszy udokumentowany przykład (w Polsce) zainstalowania lamp łukowych pochodzi z 1879r. z kopalni węgla kamiennego Matylda w Lipinach (dzielnica Świętochłowic). Pierwszą linię tramwajową uruchomiono w Gross Lichterfelde (obecnie dzielnica Berlina) w 1881r. W Polsce prym wiódł, w tej dziedzinie, Wrocław uruchamiając linie tramwajową w 1893r. Na przełomie XIX i XX w. po ulicach jeździły samochody elektryczne a rekord prędkości wynoszący 105,88km/h ustanowiono w 1899r. we Francji. Pierwsza elektrownia miejska została uruchomiona w Nowym Jorku w 1882r. W tym samym roku, na kontynencie europejskim, powstał zakład w Stuttgarcie. Elektrownie miejskie dostarczały prądu do oświetlenia urzędów, szkół, szpitali, mieszkań i ulic oraz na potrzeby transportu miejskiego. Na początku XX w. Polska była nadal podzielona i w każdym zaborze tempo rozwoju elektryfikacji było inne co



Bytom, EC Szombierki, 2019r



*Katowice, elektrownia KWK Katowice, 2009r*

wiązało się przede wszystkim z uprzemysłowieniem i ilością centrali elektrycznych, jak je wtedy nazywano, na terenach zakładów przemysłowych. W różnym też stopniu zapewniano właściwe warunki do rozwoju co widać na przykładzie elektrowni miejskich uruchamianych w rozbieżnych terminach; Szczecin 1889, Wrocław 1891, Bielsko i Kraków 1893, Gdańsk i Chorzów 1898, Radom 1901, Wilno 1903, Poznań i Warszawa 1904. Niestety, budując elektrownie, nie myślano o sieci elektroenergetycznej więc pomimo iż w Polsce po I wojnie światowej działało ok. 280 elektrowni a przed II wojną światową już 3200 to każda działała na użytek okolicznego terenu. Okupacja hitlerowska przyniosła duże straty, bo aż 32%, w przemyśle, w tym również w urządzeniach wytwarzających prąd i liniach przesyłowych. Od razu po zakoń-



*Zabrze, elektrownia, 2017r*



*Łaziska Górne, elektrownia, 2017r*



*Łaziska Górne, elektrownia, 2017r*

czeniu działań wojennych przystąpiono do odbudowy i uruchamiania elektrowni oraz sieci. W wyniku nacjonalizacji na własność państwa przeszły duże i średnie zakłady przemysłowe więc elektrownie i elektrociepłownie też. Kolejne dziesięciolecia to rozwój techniki i technologii wytwarzania prądu. W latach 50-tych realizując program powszechnej elektryfikacji kraju budowano elektrownie kolektorowe z turbozespołami i elektrociepłownie. W latach 60-tych powstał ogólnokrajowy system sieci przesyłowych 220kV. W tym czasie budowano elektrownie blokowe i pracujące na węglu brunatnym. Z kolei w latach 70-tych budowano i rozbudowywano elektrownie na węglu kamiennym i nadal intensywnie rozbudowywano sieć przesyłową. Wyjątkiem była elektrownia szczytowo-pompowa Porąbka-Żar z odwracalnymi turbozespołami. W latach 80-tych wybudowano linię łączącą krajowy system elektroenergetyczny z elektrownią jądrową na Ukrainie (Chmielnicka) oraz rozpoczęto budowę elektrowni jądrowej w Żarnowcu (której nigdy nie dokończono). Nadal prowadzono rozbudowę sieci i wybudowano elektrownię w Bełchatowie. W latach 90-tych jedynie rozbudowywano istniejące elektrownie i elektrociepłownie w celu przyrostu ich mocy. A krajowe zapotrzebowanie na energię elektryczną nadal rosło. Po roku 2000 kontynuowano przebudowy i budowy linii przesyłowych, wdrażania nowych technologii np. stawiania słupów rurowych czy kratownicowych, modernizacji



*Katowice, elektrownia przy Nikiszowcu i KWK Wieczorek, 2013r*

stacji, wdrażania nowych systemów sterowania, rozbudowy i modernizacje kolejnych elektrowni w celu powiększenia ich mocy np. elektrowni wodnych Solina czy Dychów. Obecne tendencje rozwojowe elektroenergetyki w Polsce to wykorzystywanie węgla brunatnego, biomasy, gazu, energii wiatrowej i słonecznej a energii pochodzącej ze spalania węgla kamiennego jedynie w 50%. Kolosalny wpływ ma tu ograniczona ilość surowców naturalnych, ekologia i ekonomia. Ta ostatnia zmusza zakłady przemysłowe do powrotu do systemu wytwarza-

nia prądu na własnym terenie z powodu nieracjonalnie wysokich kosztów przesyłu. A koszty wytwarzania prądu przez elektrownie miejskie zwane zawodowymi są często wyższe niż koszty ponoszone przez elektrownie przemysłowe. Obecnie promowana jest energetyka oparta na źródłach odnawialnych co pociąga za sobą wsparcie finansowe m. in. Unii Europejskiej. Po ulicach ponownie zaczynają jeździć samochody elektryczne, dokładnie tak jak na przełomie XIX i XX w.

Ewa Grzegorzak-Łoposzko  
Komisja Historii SITPH

## Kanały robocze pochylni Kanału Elbląskiego

Na te budowle hydrotechniczne spoglądać można również w kategoriach architektury i sztuki kształtowania krajobrazu. Ich funkcjonowanie, jako budowli odprowadzających wodę z silników wodnych urządzeń mechanicznych zainstalowanych na pochylniach do niżej położonych przekopów, to rewelacja, nie zawsze w pełni doceniana.

Spadek wody kanałów roboczych - uwzględniając stosunkowo niewielką bezwzględna odległość górnego stanowiska każdej pochylni od dolnego (np. w Buczyńcu 0,55 km) - jest ogromny, porównywalny tylko z potokami wysokogórkimi, a nawet wiele z nich przewyższający. W kanałach obiegowych pochylni woda rzeczywiście mknie z ogromną prędkością z góry w dół, w starannie ukształtowanych korytach z betonu i kamienia, równoległe do Kanału i w pewnym od niego oddaleniu. Przeważnie budowle te otulone są bujną zielenią, wysoką, towarzyszącą każdej pochylni, z której wychylają się nagle by uwidocz-

nić siłę wody, mknącej kaskadami czy spadającej do Kanału z wysokich progów, na dolnym stanowisku pochylni.

Progi te czy kaskady, formowane w charakterystyczny sposób, wnoszą w krajobraz stref pochylni wiele uroku i dodają mu barw. Na każdym kanale obiegowym może być ich kilka. Wrażenie, że kanały robocze są potokami potęguje fakt, że dno ich zostało wyłożone specjalnie dobranymi otoczkami, naturalnymi w wyrazie. Jest oczywiste, że kanały obiegowe płyną po tej stronie pochylni gdzie ulokowane są maszynownie.

Wspaniały przykład kanału obiegowego znajdujemy na pochylni Buczyniec. Bierze on swój bieg z owalnego basenu wyłożonego kamieniem a usytuowanego na zapleczu maszynowni. Płynie w pięknym otoczeniu starych drzew, lasu z przewagą buka, korytem - wyłożonym kamieniami. Szybko jednak wchodzi pod ziemię, wlotem, którego tarcza czołowa wykonana została jako murowana z kostek granitowych, do przepustu formowanego w kształcie półkola, także z granitowej kostki. Na powierzchni ziemi, ponad przepustem prowadzona była niegdyś ścieżka - dzisiaj zarośnięta. Znajdujemy na niej okrągły wziernik, także w obudowie kamiennej, z granitowej kostki. Od góry zabezpieczono go zamknięciem analogicznym do oryginalnych kół kierunkowych wyciągu, funkcjonujących w górnym stanowisku pochylni. Przez sześć „szprych” tego nakrycia widać, na dość znacznej głębokości, szybko płynącą wodę kanału obiegowego. Wylot tego przepustu - kształtowany analogicznie jak wlot - znajduje się na wysokości budynku administracyjno-mieszkalnego, usytuowanego po przeciwnej stronie pochylni. Dalej kanał biegnie głębokim wąwozem w otoczeniu starych buków. Woda pędząc wyłożonym kamieniami korytem szumi jak górski potok, wije się licznymi zakręta-

mi. Progi kształtowane są tutaj z kamienia, zapobiegają erozji koryta, a jego spadek jest znaczny, zwłaszcza na zakrętach. W dwu miejscach kanał gwałtownie zmienia kierunek - o 90o. W pierwszym przypadku, w tym miejscu, lewy brzeg poszerzonego i wyłożonego kamieniami koryta jest specjalnie podwyższony kamieniami. Woda z hałasem spada tutaj z dwustopniowej kaskady. W drugim zakręcie woda spływa jak po pochylni a oba brzegi koryta są podwyższone i wzmocnione dużymi kamieniami. Od połowy długości pochylni Buczyniec kanał obiegowy płynie u jej podnóża a szum wody słychać nawet na pochylni. Niestety, na końcowym odcinku kanału obiegowego zeszpecono niefortunnie umocnieniami w postaci dybli i przypadkowych kształtek betonowych. W końcowym odcinku wpada do owalnego baseniku, w obudowie betonowej - ale estetycznej - i wypływa z niego wylotem przesuniętym o 90o względem wlotu. Po wykonaniu tego gwałtownego skrętu woda spada z dużej wysokości - po falistej pochylni, tzw. bystrotoku, a następnie jeszcze z niewysokiego progu - aby poprzez prostokątny basenik ze skośną, betonową cembrowiną spłynąć pod drewnianym mostkiem do Kanału, na dolnym stanowisku pochylni.



*Ujście kanału obiegowego do kanału Elbląskiego na dolnym stanowisku pochylni Buczyniec, foto Stanisław Januszewski*

Na innych pochylniach kanały obiegowe są bardziej widoczne - szczególnie z wysokości wózka na pochylniach - niż ma to miejsce w Buczyńcu, gdzie skryty jest albo pod ziemią albo w leśnym gąszczu.



*Bystrotok rowu obiegowego pochylni Kąty u wlotu do Kanału Elbląskiego, foto Stanisław Januszewski*

Na pochylni w Kątach kanał roboczy prowadzony jest równoległe do Kanału i widoczny na całej długości. Wyprofilowano tutaj trzy bystrotoki a kanał kończy się



*Kanał obiegowy pochylni Całuny, foto Stanisław Januszewski*



*Kaskada kanału obiegowego pochylni Jelenie, foto Stanisław Januszewski*

czwartym wysokim „wodospadem” bystrotoku prowadzonego pod drewnianym mostkiem na wysokości zespołu mieszkalnego, co miejscu temu przydaje niezwykłej malowniczości.

Podobna sytuacja występuje w Jeleniach gdzie kanał obiegowy przechodzi - pod trzema drewnianymi mostkami - z jednej strony dawnej drogi holowniczej na drugą aby



*Rów obiegowy pochylni Oleśnica, foto Stanisław Januszewski*

także zakończyć się wysokim „wodospadem” - bystrotku, ale już poniżej linii zabudowy związanej z pochylnią.

Na pochylni Całuny kanał obiegowy płynie w obwałowaniach pozostałości dawnego kanału śluzowego z 1850 r. - aż do połączenia z biegnącą tutaj równoległe do Kanału Elbląskiego rzeką Klepiną - aby razem z nią wpaść do Kanału Elbląskiego, tuż przed ostatnim na nim, betonowym mostem łukowym, charakterystycznym swymi pachwinami nadłucza.

Na pochylni Oleśnica z wózka pochylni widoczny jest spory odcinek kanału obiegowego w formie falistego bystrotku zanim skrywa się w enklawie wysokiej zieleni: modrzewi, świerków, brzoź - ciągnącej się do dolnego stanowiska pochylni.

Zwróćmy w końcu uwagę, że przestrzeni pochylni Kanału Elbląskiego towarzyszy bogata zielen. Wprowadzono ją niejednokrotnie w sposób sztuczny, stosując różne

formy zadrzewienia, w zależności od charakteru danego miejsca. Na pochylni Buczyniec dominują wspaniałe dęby i buki i cały otaczający ją las o bogatej strukturze. Na pozostałych pochylniach wysoką zielenią - specyficzną i oryginalną dla każdej - zaznaczono przeważnie ich lewe strony. Są to szpalery: w Kątach - dębów, brzoź, topoli, w Oleśnicy - modrzewi, świerków, brzoź, w Jeleniach - na górnym stanowisku świerków a na dolnym - topoli i akacji, w Całunach - na górnym stanowisku dębów, świerków i jesionów.

Uwagę zwracają także dwie ogromne lipy rozpościerające swe korony nad maszynownią w Jeleniach i modrzewie górnego stanowiska pochylni Całuny z jej prawej strony.

Obfitość enklaw zadrzewień i zakrzewień, ich form i kształtów, barw znamiennej jest nie tylko dla pochylni ale charakteryzuje całą linię brzegową Kanału. Stąd odnosi się wrażenie wtopienia dzieła techniki w krajobraz, doskonałej symbiozy krajobrazu kulturowego z przyrodniczym.

Opracowano na podstawie:

”Kanał Elbląski”, pod red. Stanisława Januszewskiego, FOMT, wydanie 2, poszerzone, Wrocław 2021

## Sesja na Irenie



*Nauroze-Słuza Ocean.*

Już długo brakowało nas na barce „Irena”. 8 października zagościli na niej słuchacze Studium Archeologii Przemysłowej, edycji, która wybuchła nagle, ale szczęśliwie sprzyjają jej wiatry i pogoda. Tym razem zajęcia prowadzono na pokładzie. Stanisław Januszewski dokonał przeglądu muzeów rzek Europy, więcej czasu poświęcając tak renomowanym placówkom jak Muzeum w niemieckim Henrichenburgu, usytuowanym przy unikatowej podnośni hydraulicznej, bogatego kolekcją statków i barek i maszynownią podnośni z 1898 r., w której obok licznych, unikatowych eksponatów, w tym silnika typu compound, parowego z początku XX stulecie ekspono-



*Castelnau-dary-Suchy dok remontowy.*

nymi związanymi z kanałami, a powstającymi już w dobie rewolucji industrialnej, w końcu XVIII stulecia. Stąd czerpali inspirację budowniczości Kanału Kłodnickiego, Augustowskiego, Elbląskiego i innych, śladem Anglii powstających również na ziemiach polskich.

Ten wątek rozwinął w swym wykładzie Ryszard Majewicz mówiąc o zabytkowych budowach hydrotechnicznych Polski i ilustrując wykład ciekawymi ilustracjami ze zbiorów Fundacji. Dopełnił problematykę budowli służących żegludze Marcin Wrzesiński prezentując zabytkowe mosty Kanału Elbląskiego, a niewiele wie, że tuż przed Buczyńcem powstał w 1894 r. żelbetowy most syst.



*Most kanałowy nad rz. Cesse.*



*Beziers-akwedukt.*



*Fonseranes-3-cia słuza.*

wanego w ruchu. Maszynownia jest też miejscem lekcji muzealnych, konferencji, różnych spotkań, a na muzeum w przestrzeni składa się nie tylko podnośnia hydrauliczna i jej maszynownia ale i XIX-wieczna słuza komorowa, a dalej nowa podnośnia, powstała już w drugiej połowie XX stulecia. Z Henrichenburga przenieśliśmy się do holenderskiego Rotterdamu i dalej do Wielkiej Brytanii szczytającej się swą tradycją, nie tylko żeglugi morskiej ale i śródlądowej i wieloma zabytkowymi budowlami wod-

Moniera, dzisiaj najstarszy w Polsce. Kanał charakterystyczny jest te z szeregiem mostów betonowych, łukowych, budowanych tutaj od 1909 r.

W kolejnym wykładzie Stanisław Januszewski prezentował historię i budowę hydrotechniczne Kanału du Midi, kanału dwu mórz, od 1681 r. łączącego morze Śródziemne z Atlantykiem, od Sete przez Beziers, Carcassonne, Castelnau-dary, Tuluzę, Bordeaux. Był to wykład o tyle interesujący, że przed kilku laty Profesor pokonał te trasę.





*Libron-Kanał.*



*Kanał przed Bassin de Thau.*



*Sesja.*

Sobotnie wykłady i prezentacje dedykowano już muzeom rzek Europy, zabytkowym statkom, budowlom hydrotechnicznym Odry, a Jacek Król i Marcin Wrześniński wprowadzali do stoczni odrzańskich.

Niedzielne zajęcia upływały pod znakiem sztuki ewiden-

cji zabytków techniki, szczególnie tych związanych z budownictwem wodnym i energetyką wodną. Ilustrowano je bogatym katalogiem fotografii ze zbiorów Muzeum Odry, eksponując przy tym modelowe rozwiązania techniczne jazów, śluz, kanałów, portów, elektrowni i innych budowli na rzeki polskie nanizanych.

Marcin Wrześniński

## Sesja bydgoska

Ilekoć jesteśmy w Bydgoszczy stajemy oczarowani. Zadziwia troska miasta o zabytki dokumentujące procesy przemiany cywilizacyjnej miasta nad Brdą. Projektem sztandarowym dla miasta stało się ożywienie Wyspy Młyńskiej, sporej enklawy w centrum, przez lata ziejącej pustką. Dzisiaj to serce miasta, tętniące życiem. Odbudowane młyny miejskie, budowle hydrotechniczne na Brdzie, elektrownia wodna, nabrzeża, liczne restauracje i kawiarnie, galerie sztuki i muzea zapraszają mieszkańców do oazy wypoczynku, odkrywając przed nimi i licznymi turystami industrialną przeszłość miasta.



*Śluza Miejska.*



*Śluza workowa.*

Skorzystalismy z okazji by spojrzeć na Bydgoszcz z Brdy, odwiedzić jej śluzy, Miejską i Workową, tę ostatnią unikatową na wodach Europy. Powstała w 1884 r., a w roku 1914 ustąpiła miejsca nowopowstałej śluzie Miejskiej.



*Śluza Brdy Ujście*

Zasypana piaskiem została całkiem niedawno odsłonięta. Statkiem dotarliśmy do unikatowych mostów kolejowych na Brdzie pochodzących z lat 1851, 1872 i 1895. Ten pierwszy, łukowy, ceglany most wschodni, jest jednym z najstarszych w Polsce. pochodząc z czasu gdy do Wisły docierać zaczęła kolej żelazna.

Niemniej interesującą jest też elektrownia wodna Jerzego Kujawskiego. Powstała w latach 20. XX stulecia w oparciu o XIX-wieczny młyn wodny, tzw. Kaszarnię. Turbina wodna Francisa, o mocy 110 kW zasilala domy w okolicach Starego Rynku. Druga służyła do napędu urządzeń młyna-kaszarni. W latach 1998 – 2000 nowy jej właściciel, Jerzy Kujawski, przeprowadził gruntowny jej remont i modernizację. Nas jednak bardziej interesowała kolekcja zabytków techniki z piętyzmem chronio-



*Mosty kolejowe na Brdzie.*

na przez właściciela. To imponująca kolekcja urządzeń energetycznych oraz spory zbiór odbiorników radiowych z XX wieku (250 szt.). Ekspozyty te przypominają historię bydgoskiej energetyki, elektrowni wodnych działających na tym terenie oraz ludzi, którzy tę historię tworzyli.



*Muzeum Wodociągów.*

Nasza wędrówka trwała dalej, sięgając śluzy Brdy Ujście, śluzy z przestawionymi głowami, jednej z kilku na



*W wodociągowej wieży ciśnień.*



*Muzeum mydła.*

śródlądowych wodach Polski. Odbudowana nie jest jednak otwartą dla żeglugi. Może tylko dlatego że RZGW w Gdańsku nie tyle zależało na otwarciu historycznego szlaku co na pozyskaniu pieniędzy z Unii, a ta dała się nabrać. Polak potrafi.

Kolejnym obiektem była elektrownia wodna i jaz walcowy, jeden z dwu powstałych na obszarze ziem polskich. Budowę stopnia wodnego Czersko Polskie w kształcie współczesnym podjęto w 1902 r. W latach 1905-1907 powstała na północnym przyczółku jazu elektrownia wodna, a przy niej unikatowy jaz walcowy, jeden z dwu powstałych na ziemiach polskich.

Po południu powróciliśmy do Bydgoszczy. Tutaj czekało



*Kolekcja traktorów.*

nas spotkanie z barką „Lemara”, bliźniaczą naszej „Irenie”. Kolejnym punktem programu było Muzeum Wodociągów i miejska wieża ciśnień, prowadzące ku historii i technice zaopatrzenia miasta w wodę.

W niedzielę rozpoczęliśmy dzień od odwiedzin Muzeum Wodociągów, a następnie Muzeum Mydła, gdzie mieliśmy okazję samodzielnego wykonania mydła, tak jak to robiono w XIX stuleciu. Kolejnym punktem programu była kolekcja zabytkowych traktorów Andrzeja Kaźmierczaka, członka Klubu Miłośników Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych „Traktor i Maszyna”. Uruchomił dla nas zabytkowe ciągniki Ursus, na których odbyliśmy przejażdżkę. Wraz z nadchodzącym zmierzchem, pełni wrażeń ruszyliśmy w drogę powrotną do Wrocławia.

Jacek Król

## Dziedzictwo Wrocławskiego Węzła Wodnego

Kolejna sesja Akademii Archeologii Przemysłowej, projektu realizowanego w ramach Programu Wspólnie dla dziedzictwa prowadzonego przez Narodowy Instytut Dziedzictwa miała miejsce we Wrocławiu. Powadziliśmy ją w sobotę i niedzielę 23 i 24 października na statkach Muzeum Odry.

Tym razem akcenty złożone zostały na pracę własną Słuchaczy. Po wysłuchaniu bogato ilustrowanych wykładów Stanisława Januszewskiego, Marcina Wrzesińskiego, Andrzeja Wilka i Ryszarda Majewicza traktujących o różnych aspektach dziedzictwa Odry i Wrocławia (porty, stocznie, wodociągi miejskie, mosty i inne obiekty historycznego Wrocławskiego Węzła Wodnego) oraz wystąpień Stanisława Januszewskiego i Marka Prokopowicza wprowadzających w problematykę pilotażowego dla Fundacji Otwartego Muzeum Techniki projektu budowy Otwartego Muzeum Techniki Wrocławia, słuchacze AAP wykonywali zadania wiążące się z problematyką dokumentacji fotografii wykonanych w ramach tegorocznej AAP, opisując - w oparciu o zgromadzone w Fundacji materiały - wybrane dzieła techniki Bydgoskiego Węzła Wodnego i wprowadzając je na strony Intermedialnego Muzeum Techniki FOMT. Była to również okazja zapoznania się z programem archiwizacji fotografii opracowanym przez Centrum Archiwistyki Społecznej, misją którego jest wspieranie archiwów społecznych w zabezpieczaniu i upowszechnianiu zbiorów, rozwijanie sieci ich współpracy oraz popularyzacja idei archiwistyki społecznej. Współpraca na tym polu jest dla Fundacji Otwartego Muzeum Techniki o tyle istotna, że jej zbiór fotografii industrialnej liczy ponad 400.000 jednostek i nadszedł czas by go skatalogować i szerzej udostępnić.

Arkadiusz Sikorski

## W cieniu zabytków Wrocławia

Ostatnią sesję, mającą miejsce na barce „Irena” poprzedziliśmy 26 października spotkaniem na moście Pomorskim. Skorzystaliśmy z zaproszenia Marcina Wrześnińskiego, którego firma prowadzi jego remont kapitalny. Zaproszenie spotkało się z zainteresowaniem niemal wszystkich słuchaczy Akademii Archeologii Przemysłowej. Niektórzy przybyli nawet z dziećmi co świadczyć może jedynie o determinacji i stopniu zaangażowania w realizację programu Akademii. Jak zawsze pogoda dopisała, podobnie jak i dnia ostatniego, kiedy spotkaliśmy się na „Irenie”. Ryszard Majewicz i Stanisław Januszewski zaprosili Słuchaczy do podzielenia się wrażeniami z 5 spotkań Akademii prowadzonych na Odrze, na barce „Irena” w Brzegu, na Kanale Elbląskim, w Bydgoszczy i na Wrocławskim Węźle Wodnym.



Spotkanie trwało od 9 rano do późnego popołudnia co zawdzięczamy i temu, że z upływem czasu było nam coraz cieplej i po dwu godzinach mogliśmy już porzucić, nie przystając do scenerii statków Muzeum Odry ciepłe kurtki i płaszcze.

Raz jeszcze powróciliśmy do budowli Kanału Elbląskiego, do śluzy Brdy Ujście, rejsów Odrą, Kanałem Elbląskim i Brdą, których owocem stała się również przygotowana przez Słuchaczy wystawa prezentująca techniczne osobliwości Kanału Elbląskiego. Na zakończenie Słuchacze przygotowali również 5 prezentacji zabytków techniki nanizanych na Kanał Elbląski (jazy, kanały obiegowe, pochylnie, śluzy, wrota ochronne) i 8 Brdy miejskiej w Bydgoszczy (budynek mieszkalny przy śluzie Brdy Ujście, elektrownia wodna Czersko Polskie, hydrowęzeł Czersko, jaz walcowy przy elektrowni, maszynownia, sterownia centralna i śluza Brdy Ujście, śluza pociągowa Czersko Polskie). Jeszcze do połowy listopada prezentacje te znajdą się na stronie Intermedialnego Muzeum Techniki FOMT. Niewątpliwie sprzyjać to będzie utrzymaniu zabytków. Zły czas nadchodzi gdy zamiera zainteresowanie nimi. Czasami proces ten jest zamierzonym. Zetknęliśmy



się z tym w Bydgoszczy, gdzie z woli RZGW odbudowano unikatowa służę Brdy Ujście po czym natychmiast ją unieruchomiono. Dlaczego? Nie wiemy. Może wykonawcę i zleceniodawcę tej pracy, wykonanej z unijnych dotacji, interesowały wyłącznie pieniądze. Nie wiemy czy świadomi tego są unijni urzędnicy.

Dyskusji nie oparły się też budowle hydrotechniczne Odry, w wielu przypadkach zaniedbane i wymagające wręcz ratowniczych działań. Nie rozumiemy dlaczego od czasu odbudowy nie jest otwarta droga wodna przez służę Mieszkańską, dlaczego na czas rewitalizacji od lat wielu beczynnie czeka port Ujście Oławy, porzuconą pozostaje stocznia Zacisze, unikatowy port Ujście Oławy, a jeśli o tych czy innych pomnikach techniki Odry wrocławskiej się mówi to jedynie w kategorii poszukiwania „kolegi”, którzy suto opłacanych urzędników wrocławskiego RZGW czy władz miejskich wybawią z kłopotu

i sami, z myślą oczywiście nie o społecznych, lecz własnych pożytkach, sprawą się zajmą.

Mimo wszystko, kończyliśmy Akademię w dobrych nastrojach, widzieliśmy wiele nowego na Żuławach, nad Odrą, Kanałem Bydgoskim, opuszczaliśmy statki Muzeum Odry pełni nadziei, że dobry czas nadejdzie i dla dziedzictwa kultury technicznej Wrocławia i Odry, że odpłyną do Berlina rzecznicy żeglugi kajakowej po Odrze.

W sesjach AAP uczestniczyli:

Daniel Alankiewicz, Sylwia Alankiewicz, Janusz Borkowski, Mariusz Gaj, Marcin Gruca, Waław Hepner, Stanisław Januszewski, Igor Kapski, Jacek Król, Monika Król, Ryszard Majewicz, Jakub Marszałkiewicz, Marek Prokopowicz, Arkadiusz Sikorski, Krystyna Szczepaniak, Grzegorz Szerszeń, Wioletta Wrona, Marcin Wrzesiński, Ryszard Majewicz, Beata Małż.

## EDUKACJA KULTURALNA

### Europejskie Dni Dziedzictwa – Niegów 2021 (18 września 2021 r.)



W młynie „Nowość” w Niegowie obchody EDD rozpoczęły się o godz. 10.00. Udostępniono dla zwiedzających zabytkowy młyn z czasowymi wystawami poświęconymi Cyprianowi Norwidowi oraz Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Dodatkowo były prezentowane prace artystyczne, które powstały podczas warsztatów pt. „Jubileuszowe warsztaty – Norwidiana – Dębinki 2021” (rzeźba w glinie i drewnie, grafika i witraże). Swoją twórczość prezentował Maciej Danaj, kowal artysta – metalopla-





styk. Swoje stoisko kulinarne przygotowały Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Gajowianki”, gdzie można było skosztować potraw regionalnych takich jak: kotlety z kaszy gryczanej, baba ziemniaczana – kugel, zupa – kluski żelazniaki, zupa dyniowa – pikantna, zupa borowikowa z kluskami, sękale – racuchy drożdżowe. Poza tym w młynie Konrad Wróbel opowiadał o historii i prezentował ciekawe eksponaty broni białej. Pomimo kapryśnej pogody ok. godz. 12.00 przyjechały samochody zabytko-

we i motocykle, ale rekord pobił ogłoszony po raz pierwszy „Konkurs na domową pizzę”, wypiekaną w piecu chlebowym opalonym drewnem. Pierwsze miejsce zdaniem komisji zajęła Agnieszka Szafrąńska, drugie Kacper Kurowski a trzecie Filip Walczyński. Nagrody w ww konkursie zostały ufundowane przez Urząd Gminy Zabrodzie. O godz. 14.00 zainteresowani goście udali się do klasztoru Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego. Po Sali Pamięci Matki Wincenty oprowadzała s. Margarita. Szacunkowo wydarzenie odwiedziło ok. 100 osób.

Arkadiusz Redlicki

## Polder niesterowany

Gdy w dowolną wyszukiwarkę wpiszę frazę: Domaszków – Tarchalice, na kilkunastu stronach internetowych dowiem się, że chodzi nam o Polder niesterowany: „Domaszków – Tarchalice – odtworzenie naturalnej retencji przeciwpodziowej doliny rzeki Odry, Gm. Wołów”. A konkretnie, że:



1. Jest jedynym tego typu obiektem w Polsce i zaledwie jednym z kilku w Europie. Retencjonuje 12 milionów metrów sześciennych wody! To wielkość przekraczająca wszystkie razem wzięte projekty małej retencji w lasach niektórych całych Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych!

2. Zwiększa bezpieczeństwo powodziowe w regionie.
3. Był współfinansowany w ponad 80% przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 (4 791 108 EUR).
4. Podwaliny projektu opracował WWF Polska, a realizacją zajął się Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu.
5. Powinien stać się przykładem dobrej współpracy.

Bardziej szczegółowo dowiemy się – między innymi – że:

6. Wykonano 4 przewały (rozebrano w czterech miejscach fragmenty starego wału), umożliwiając w ten sposób niekontrolowane zalanie przez wody powodziowe 600 ha retencji dolinowej lasów Nadleśnictwa Wołów (90% zajmowanych przez siedliska lasowe, głównie lasy łąkowe, a także starorzeczna łąki i bagna w obszarze Natura 2000 Łęgi Odrzańskie),
7. Wykonano nowy wał o długości ponad 6 km.

To wszystko prawda. Jednak - jak w peerelowskich dowcipach z cyklu pytań do radia Erewań - trzeba powiedzieć ale. I tak:

1. Być może „Polder niesterowany Domaszków – Tarchalice” jest jedynym w Polsce i zaledwie jednym z kilku w Europie tego typu obiektem – być może „przyrodniczym” ale nie przeciwpodziowym! Niewątpliwie jest dużym zbiornikiem (typu „suchego”) małej retencji ale przede wszystkim polderem niesterowanym! Zwiększającym bezpieczeństwo powodziowe w regionie rzędu (tylko !) 0,001 % objętości fali powodziowej 1997 r.; co daje obniżenie o ok. 0,5 m („ścięcie”) podstawy (!) – ale nie szczytu – fali powodziowej.
2. 12 milionów metrów sześciennych wody, to niewątpliwie wielkość przekraczająca wszystkie razem wzięte projekty małej retencji w lasach niektórych całych RDLP! Tylko, że o wiele łatwiej jest wybudować jeden duży zbiornik w dolinie Odry niż (o podobnej wielko-

ści) tysiące niewielkich obiektów małej retencji, zlokalizowanych w obszarach wododziałowych czyli o większej efektywności p-powodziowej (tzw retencji rozproszonej) jednocześnie przeciwdziałających suszy, wspierających naturalną retencję leśną.

3. Nie uwzględniono obniżającego się systematycznie dna rzeki poniżej stopnia wodnego Brzeg Dolny. Problemu spotęgowanego wieloletnimi suszami. Oddanie stopnia Malczyce proces ten pogłębi. Natychmiastowe zalanie przesuszonych gruntów wywoła problemy, które nie przewidziano w tym projekcie (np.: nie wykorzystano doświadczeń z reakcją drzewostanów po przerwaniu wałów w 1997 r.). Po pierwszym takim przyszłym, niekontrolowanym zalaniu nastąpi – najprawdopodobniej - „wypadanie” drzewostanów, czego skutkiem będą straty w majątku Skarbu Państwa – a tym już na pewno zainteresują się służby kontrolne i prokurator. A kto będzie wskazanym winnym? Prezes WWF Polska? Decydenci wydający wszelkie zgody na realizację tego projektu? Nie. Winnym będzie Nadleśniczy Nadleśnictwa Wołów! Bo On za ten 600 hektarowy las odpowiada.

4. Projekt, oczywiście „był współfinansowany w ponad 80% przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko 2007-2013 (4 791 108 EUR)” ale był finansowany w pierwszej kolejności ze środków „Programu dla Odry 2006”, który to program był wcześniej przez to środowisko kontestowany i krytykowany.

5. Oczywiście, podwaliny projektu opracował WWF Polska, który jest Oddziałem WWF Niemcy, a dla Niemców z WWF Niemcy wzorem jest Łaba. Nad Łabą zaś powstał (we wzorcowym projekcie tego typu) nowy, krótszy wał (skracający linię obrony przed powodzią). Chroni tam las. Nad Odrą jest odwrotnie.

6. Nie wykonano wariantu najbardziej efektywnego, który wykorzystywał by niemal całą dolinę rzeki, co zwiększyło by pojemność powodziową, i zmniejszyło by znacznie zarówno skalę jak i koszt prac ziemnych nowego wału. Ale łatwiej było wymusić jego przebieg na jednym administratorze jednolitego terenu (PGL LP) niż na kilkudziesięciu właścicielach gruntów prywatnych).

7. Realizacją nie tyle zajął się co został do realizacji projektu zmuszony Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu.

8. Nie uzgodniono, kto ma się dotychczasowymi wałami - oraz rozebranymi w 4 miejscach - zajmować.

9. Wybudowano nowy wał o długości ponad 6 km (zamiast dot.: 3,5 km) – odtworzono naturalną (bierną) retencję przeciwpowodziową, kosztem wyciętego w tym celu dot.: ok. 30 ha lasu.

Jest to jedyny, znany mi przypadek w Polsce budowy nowych wałów kosztem wycinanego przymusowo lasu przez organizacje ekologów i ekozofów! Także jedyny, znany mi przypadek w Polsce rozbudowy międzywału (i nowego statusu prawnego dotychczasowego zawala), do tej wielkości, przez tego rodzaju organizacje.

Próby przekonywania autorów tego projektu przez leśników zakończyły się pewnego rodzaju szantażem w ustaleniach końcowych dyskusji przedprojektowych: „WWF Polska – jako partner przedsięwzięcia - zawsze może się wycofać z Projektu u którego podstaw „leży” jego niesterowalność. Polder sterowany byłby innym (nowym) projektem. Lasy Państwowe musiały by wykonać urządzenia do nawadniania, co niewątpliwie zwiększyło by tysiąc-krotnie efektywność ochrony przeciwpowodziowej polderu ale to nie jest statutowym obowiązkiem L. P. Pierwszym statutowym obowiązkiem L. P. jest ochrona lasu.”

Aby taki polder niesterowany spełniał efektywnie funkcję przeciwpowodziową, musiałby być jednym z kilkunastu tego typu w dolinie Odry, a w szczególności - ulokowanych w jej górnym biegu. Albo w górach. Tam lokowanie polderów niesterowanych lub suchych zbiorników niesterowanych jest wręcz wskazane. W górach nie ma czasu na sterowanie urządzeniami. Tam przybory wód następują błyskawicznie. Dobrymi przykładami niech będą: polder Krzywina w Nadleśnictwie Henryków czy niesterowany suchy zbiornik przeciwpowodziowy z przepustem szczelinowym w Nadleśnictwie Międzyzlesie. Oba rodzaje obiektów o stałym przepływie, magazynujące każde wezbranie.

A przykładem dobrej współpracy raczej niech będzie współpraca wszystkich środowisk zaangażowanych przy tworzeniu treści „Programu dla Odry 2006”. A obecnie – działań na rzecz prowadzenia jak najefektywniejszej gospodarki wodnej i leśnej w obszarze polderu Lipki-Oława. Polderu sterowanego, które uważam za Zainteresowanych polecam.

Ryszard Majewicz



## Parowiec „St. Georg „

Poprzednie nazwy	Falke, Galatea, St. Georg, Deutschland, Planeta, St. Georg
Kraj	Niemcy
Port macierzysty	Hamburg
Typ statku	Statek pasażerski
Napęd	2 cylindrowy silnik parowy o mocy 75 KM z 1922 roku
Kocioł	Opalany olejem, wydajność pary 1 t/h.
Rok budowy	1876
Stocznia	Stocznia Reiherstieg, Hamburg

Parowiec „St. Georg” jest dziś najstarszym wciąż żeglownym statkiem w Niemczech, regularnie używanym do obsługi ruchu turystycznego.

Zbudowany został w stoczni Reiherstieg w Hamburgu w 1876 roku jako „Falke” dla Al Justreederei przez HE Justusa,



*Jako statek Galtea ok 1912 roku.*

Przez następne 63 lata parowiec był używany w regularnej eksploatacji pasażerskiej- pływał na trasach lokalnych w Hamburgu- od Jungfernstieg do Barmbek, Von-Essen-Strasse, Mühlenkamp i Winterhuder. W 1911 roku został przekształcony w statek gładko-pokładowy (Glattdecker) i przemianowany na „Galatea”. W 1919 r. Hochbahn AG przejął parowiec i zmienił nazwę na „St. Georg”.

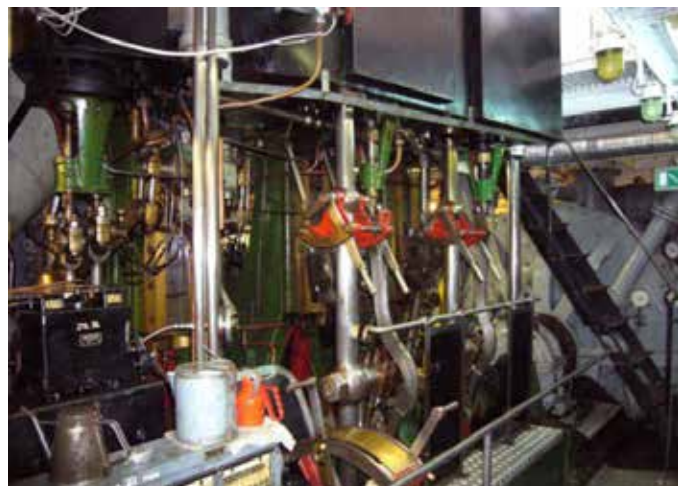


*Jako statek St\_Georg-falke.*

Po wojnie statek znalazł się w Berlinie i pływał głównie na Haveli i Wannsee, najpierw jako statek motorowy „Deutschland”, a później jako „Planeta”.



*Jako statek motorowy Planet w Berlinie l. 70.*



*Maszynownia St George z maszyną parową w 1992 roku.*

Po II wojnie światowej znalazł się w Berlinie zachodnim. Wycofany został ze służby w 1988 roku i zawisła nad nim groźba złomowania. Z zadaniem uratowania jednostki związane zostało stowarzyszenie parowców Alster.- „Odrodzenie” (Hamburskie stowarzyszenie ( Alsterdampfschiffahrt e. V.), które zimą 1988/1989 zakupiło statek i w 1993 roku przeprowadziło remont w stoczni w Dreźnie-Laubegast.



*Kapitan za sterem , źr Bildarchiv.*



*st George w Hamburgu, rok 2002.*

Remont nadał parowcowi wygląd z lat 30. XX wieku i nowy silnik - dwucylindrowy silnik parowy z 1922 roku. Od 1994 roku St. Georg w sezonie letnim pływa jako statek turystyczny w hamburskim Alster.

Mariusz Gaj

## Z CYKLU: „SKĄD SIĘ TO WZIĘŁO”

### Kto najlepiej wyszedł na faszystach?

Jak wiadomo, faszyzm – to ruch polityczny i ideologia powstała i rozwijająca się w Europie po I wojnie światowej; forma dyktatury wprowadzona we Włoszech (Benito Mussolini), w Niemczech (Adolf Hitler), Hiszpanii (Francisco Franco), Portugalii (António de Oliveira Salazar). Faszyzm głosił wyższość rasową własnego narodu, skrajny nacjonalizm, często antysemityzm, a ponadto był antydemokratyczny, antyliberalny i antykomunistyczny i opierał się na za-

sadzie bezwzględnej wierności i posłuszeństwa „wodzowi”. Aparat władzy w państwach faszystowskich był zbudowany na zasadzie skrajnego centralizmu, rola parlamentu była ograniczona, a w polityce obowiązywał model monopartyjny; ograniczone były również prawa obywatelskie, a nad całością życia publicznego i prywatnego czuwała policja polityczna. <https://e-historia.com.pl/68-podreczny-slovníček-pojec-historycznych/612-faszyzm>

Najlepiej (wyszły z faszyzmu) i wyszli na faszyzmie :

### 1. Włochy.

Mimo, że faszyzm powstał w okresie międzywojennym we Włoszech, a później [ta nazwa] była stosowana wobec pokrewnych ruchów w latach 20. i 30. XX wieku, zwłaszcza narodowego socjalizmu w Niemczech, oraz współczesnych ruchów wywodzących się z partii faszystowskich – ten kraj (poczynając od zamordowania wodza narodu Duce i jego żony) pierwszy otrząsnął się z tej ideologii. Naród włoski natychmiast wiwatował na cześć wojsk gen. George Pattona. Na początku lat 50. narodził się w kinie „włoski neorealizm”. Takie tytuły, jak: „Złodzieje rowerów”, „Rzym, miasto otwarte” czy „La strada” – pokazywane na całym świecie (w tym w Polsce) otrzymując wiele międzynarodowych wyróżnień i nagród. Polacy też szybko te nowe Włochy (bez faszyzmu) zaakceptowali. W 1962 r. włoski piosenkarz Marino Marini wykreował śpiewany po polsku przebój (do tekstu cudem ocalałej z Holocaustu poetki Wandy Sieradzkiej <https://www.youtube.com/watch?v=a6-Cywdwb-A>, <https://www.tvp.info/27176253/nie-placz-kiedy-odjade-film-o-wandzie-sieradzkiej>) pt: „Nie płacz kiedy odjadę”, który potem śpiewała cała polska. W 1964 r. powstała sympatyczna komedia w reżyserii Stanisława Lenartowicza pt: „Giuseppe w Warszawie”, a w 1965 r. pomiędzy Fiatem a „Motoimportem” zawarta została umowa licencyjna na uruchomienie w warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych [tej marki] na Żeraniu (<https://pl.wikipedia.org/wiki/FIAT>). Wszyscy polubiliśmy Włochów za ich piosenki, modę, spaghetti, pizzę, cappuccino czy za urlopy spędzane przez nas na płw Apenińskim i w górach. Ciężko dziś znaleźć Polaka, który kojarzyłby Włochy z faszyzmem.

### 2. Austria.

„Pragnienie Anschlussa (przyłączenia Austrii do Niemiec) było powszechną opinią podzielaną przez wszystkie kręgi społeczne zarówno w Austrii, jak i w Niemczech.” (<https://en.wikipedia.org/wiki/Austria>) „Kryzys gospodarczy, wraz z narastającymi konfliktami społecznymi i nastrojami rewolucyjnymi doprowadziły do objęcia władzy przez zwolenników tzw. austrofaszyzmu. W latach 1933–1934 rozwiązano partie lewicowe, zaś kilka lat później narzucono nową konstytucję, opartą na wzorach faszystowskich. Przywódca austriackich faszystów (...) Kurt Schuschnigg, pod presją Hitlera [rodowitego Austriaka] Schuschnigg dopuścił do rządu narodowych socjalistów oraz zgodził się na przyłączenie Austrii do III Rzeszy. Anschluss został zrealizowany wraz z wkroczeniem Wehrmachtu do Austrii 12 marca 1938.” (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Austria>)

Wielu Niemców zarówno z Austrii i Niemiec widziało [Hitlera] jako wykonującego oczekiwane od dawna zjednoczenie wszystkich Niemców w jedno państwo. (<https://en.wikipedia.org/wiki/Austria>) Chociaż Austriacy stanowili tylko 8% populacji III Rzeszy, niektórzy z najwybitniejszych nazistów byli rodowitymi Austriakami, w tym Adolf Hitler, Ernst Kaltenbrunner, Arthur Seyss-Inquart, Franz Stangl, Alois Brunner, Friedrich Rainer i Odilo Globocnik, tak jak powyżej 13% SS i 40% pracowników (...) hitlerowskich [instytucji] eksterminacji. W Reichsgau, oprócz głównego obozu KZ-Mauthausen we wszystkich landach istniały liczne podobozy, w których zabijano, torturowano i wykorzystywano Żydów i więźniów. W tym czasie, ponieważ terytorium znajdowało się poza zasięgiem operacyjnym samolotów alianckich, przemysł zbrojeniowy znacznie się rozwinął dzięki wykorzystaniu więźniów obozów koncentracyjnych i pracy przymusowej, zwłaszcza w przypadku samolotów myśliwskich, czołgów i pocisków rakietowych. (...) Większość grup oporu została wkrótce zmiażdżona przez gestapo. (...) Podobnie jak Niemcy, Austria została podzielona na strefy amerykańskie, brytyjskie, francuskie i radzieckie i była zarządzana przez Komisję Sojuszniczą ds. Austrii. Zgodnie z prognozą zawartą w deklaracji moskiewskiej z 1943 r., w traktowaniu Austrii przez aliantów zaobserwowano subtelną różnicę. Austriacki rząd, składający się z socjaldemokratów, konserwatystów i komunistów (do 1947 r.), Rezydujący w Wiedniu, otoczonym strefą sowiecką, został uznany przez zachodnich aliantów w październiku 1945 r. po pewnych wątpliwościach, czy Renner może być marionetką Stalina. W ten sposób uniknięto utworzenia odrębnego rządu zachodniej Austrii i podziału kraju. Generalnie Austria była traktowana tak, jakby została pierwotnie najechana przez Niemcy i wyzwolona przez aliantów. 15 maja 1955 r., po wieloletnich rozmowach(...), Austria odzyskała pełną niepodległość, zawierając austriacki traktat państwowy z czterema mocarstwami okupacyjnymi. 26 października 1955 r., po odejściu wszystkich wojsk okupacyjnych, ustawą parlamentu Austria ogłosiła „trwałą neutralność”. Dziś jest to Święto Narodowe Austrii, święto państwowe.” <https://en.wikipedia.org/wiki/Austria> Czy dziś ktoś kojarzy Austriaków z faszyzmem ?

### 3. Hiszpania.

W XX w. walki lewicy i prawicy wybuchły z całą zaciętością, przeradzając się w wojnę domową. Zwycięsko wyszła z niej prawica i generał Francisco Franco. Kierował państwem przez kilkadziesiąt lat – był to okres rządów autorytarnych, represji (szczególnie wobec osób o przekonaniach lewicowych), ale również stopniowego roz-

woju gospodarczego. Franco zachował także neutralność podczas II wojny światowej, ale zgodził się, aby ochotnicy hiszpańscy (La División Azul) walczyli na froncie wschodnim u boku Wehrmachtu. W 1975 po śmierci Franco na tron powrócili Burbonowie, a konkretnie wnuk Alfonsa XIII – Jan Karol I[30]. Ku zdziwieniu rodaków przeprowadził on demokratyzację i reformy. Nowa konstytucja z 1978 postawiła Hiszpanię wśród demokratycznych krajów europejskich. Wkrótce też przyjęto Hiszpanię do UE oraz NATO. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia\\_Hiszpanii](https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Hiszpanii) Czy dziś ktoś kojarzy Austriaków z faszyzmem ?

4. Norwegia.
5. Francja.
6. Portugalia.
7. Ukraina.
8. Litwa.
9. Łotwa.
10. Estonia.
11. Niemcy.

„Nawet najgorsza demokracja jest lepsza niż faszyzm” –

powiedział były żołnierz „Hitlerjugen” w programie poświęconym tej formacji („DISCOVERY”, 15.03.2021 r.). Dziś – ma miejsce umniejszanie historycznej roli Niemców w – ówczynie – powszechnym popieraniu rozwoju hitlerowskiej partii faszystowskiej Adolfa Hitlera, wspierane solidarną propagandą medialną niemal wszystkich mediów z niemieckim kapitałem. Ugruntowane wytrwałą polityką historyczną Państwa niemieckiego. Obecne pokolenia Niemców pragną aby Europejczycy oraz obywatele krajów wszystkich kontynentów nie kojarzyli Niemiec jak i Niemców z faszyzmem. Wobec obywateli jak i samego Państwa rosyjskiego – już się to Niemcom udało.

12. Rosja sowiecka i postsowiecka.

Od pierwszej wojny światowej wróg Niemiec a potem Niemiec faszystowskich (nazistowskich) – w 1939 r. podpisały pakt zwany elegancko Ribentrop-Mołotow a tak naprawdę Hitler-Stalin. Razem z tajnym aneksem o rozbiórce Polski pomiędzy siebie.

A kto najgorzej wyszedł faszyzmem ?

1. Polska.

O czym zapewnia  
Kpt „Nemo”

---

Korespondencję prosimy kierować na adres:

H/P „Nadbór”, Górny awanport śluzy Szczytniki, 50-370 Wrocław, ul. Wybrzeże Wyspiańskiego 27  
e-mail [nadbtor@fomt.pl](mailto:nadbtor@fomt.pl); [www.fomt.pl](http://www.fomt.pl).

Redaktor Stanisław Januszewski, skład komputerowy: Marcin Bielka

Rada programowa: Stanisław Januszewski, Ryszard Majewicz, Piotr Pluskowski, Jakub Marszałkiewicz, Janusz Fąfara  
Mecenasi : Przeds. Budowlane ABM Sp. z o.o. Wrocław, Asmet Sp. K., Sp. z o.o. Piastów, PPUH Lemet, Branice, Drukarnia Edytor  
– Wydawnictwo, Dzierżoniów, Zespół Badawczo-Projektowy Mosty – Wrocław S.c.